# KURJER WARSZAWSKI.

D. 3. Marca. — Rok 1846. Wtorek. № 60. Jutro, Śty Kazimierz. Pierwsza Kwadra.

Jutro w Kościołach Panien *Sakramentek*, i *Siostr Miłosierdzia* na Tamce, odbywać się będą całodzienne uroczyste Nabożeństwa z Odpustem, na cześć Śgo Kazimierza, Patrona dnia tego.

Rada Administr: 20go z. m. mianowała Xiędza Tomasza *Myślińskiego*, Kanonika Katedr:, 3cim Prałatem Kustoszem w Katedrze Płockiej. Taż Rada udzieliła Ludw: *Sztochel*, Alexandrowi *Sławińskiemu*, Walent: *Grzegorzewskiemu* i Kazimierz: *Jankiewiczowi*, patenty na wolno-praktykuiących Jeometrów klassy I.

*Gubernator Woienny Miasta Warszawy.* Wzywam niniejszym mieszkańców M. Warszawy, ażeby wszyscy, oprócz zostaiących w słuźbie czynnej Oficerów wojskowych i Urzędników cywilnych etatowych, znajduiącą się u nich Broń wszelkiego rodzaiu, wyłączaiąc Szpady przy mundurach używane, w ciągu 24 godzin od obecnego wezwania, do Biura tutejszej Policji złożyli. Przekonani o ukrywaniu broni, pod Sąd wojskowy oddani będą. Broń do Policji składana, ma być opatrzoną przywiązanemi, i opieczętowanemi kartkami, z wyrażeniem do kogo Broń ta należy. Na złożoną Broń właściciele otrzymywać będą stosowne pokwitowania, obejmuiące wymienienie rodzaiu onej.— P. o. Gubernatora Woiennego, Jenerał-Lejt: (podp:) *Okunew*.

Rządy Gubernjalne ponowiły następuiące rozporządzenie: Każdy kto z lasów rządowych lub przez te lasy przewozi węgle w miesiącach letnich, to iest: od 1go Maja do ostatniego Września, powinien mieć na wozie lub przy koszu przyrządzoną baryłkę z wodą, 4 lub 5 garncy obejmuiącą, aby w razie zatlenia się węgli, takowe mógł ugasić. Ktokolwiek nie dopełni tego przepisu i dostrzeżony będzie w lesie Rządowym w letnich miesiącach, iako przewożący węgle bez zapasu wody, ten niezawodnie zostanie pociągnięty do zapłacenia kary policyjnej Rubel sr: 1 k. 50.

*Magistrat M. Warszawy.* Gdy pomimo licznych wezwań aby Właściciele fantów za exekutne przez Sekwestratorów miejskich w latach poprzednich zabranych, po odbiór takowych do pomienionych Sekwestratorów zgłosili, dotąd ieszcze znaczna ilość z tej epoki fantów w depozycie Sekwestratorów znajduie się, a skutkiem długiego leżenia iedne z nich iuż zepsuły się, inne zaś zepsuciu uledz mogą; dla tego więc Magistrat wzywa ostatecznie interesowanych Właścicieli, iżby pamiętni na własne dobro, rzeczone fanty w przeciągu dwóch miesięcy bezzawodnie odebrać starali się; gdyż po upływie tego czasu bezskutecznie, wszelkie nieodebrane przez interesentów fanty, iako niemaiące Właścicieli, przez publiczną licytację sprzedane, a fundusz ztąd otrzymany, na cel dobroczynny użytym zostanie.— Prezydent, Rz: Radca Stanu, *Graybner*. Nacz: Kanc:, G. *Jahołkowski*.

Teofil *Badyński* Patron przy Trybunale Warszaws: w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nrem 493 zamieszkały, upoważniony został do stawania w Sądach Duchownych Rzymsko-Katolickich, mianowicie w Konsystorzu Jeneralnym i Sądzie Metropolitalnym Archi-Dyecezji Warszawskiej.

Jeżeli czas ciepły w tych dniach objawiany, ponowi się ieszcze, niebawem będzie można przedsięwziąść prace rolnicze w polu. Wyglądaią tego z upragnieniem poczciwi Gospodarze wiejscy, z których niestety nie wszyscy w dwóch latach ubiegłych mieli pociechę zebrania obfitego plonu, *pracy ich z potem czoła* połączonej. Spodziewać się należy, i to rokuie nawet wczesna wiosna objawiaiąca się w kraiach o niewiele stopni więcej od naszego na południe położonych, że rok 1846 będzie przyiazny owocom ziemi. O ten rezultat zanoszone są gorące modły do BOGA. Także zaraz z pierwszą wiosną rozpoczną się tu w *Warszawie* prace mularskie. Słychać, że na samej *drodze Jerozolimskiej*, ma stanąć w tym roku pięć nowych kamienic, do różnych Obywateli należących, a to w przestrzeni od ulicy Brackiej ku ulicy Marszałkowskiej. Sąsiedztwo kolei żelaznej niewątpliwie sprzyiać będzie pomyślnie tej spekulacji i zysk właścicielom, i ozdobę miasta przynoszącej.

Numera Serji Obligacji Udziało: 42,000,000 pożyczki, wczoraj losem wyciągnięte, iako maiące należeć do losowania szczegółowego w dniu 4/16 b. m.: 5, 6, 22, 85, 97, 100, 119, 269, 299, 301, 335, 352, 370, 405, 410, 428, 442, 447, 458, 489, 530, 586, 607, 610, 615, 638, 728, 766, 776, 788, 797, 799, 803, 809, 820, 842, 856, 897, 946, 948, 954, 974, 1006, 1009, 1103, 1143, 1188, 1201, 1204, 1225, 1236, 1247, 1276, 1289, 1317, 1323, 1324, 1368, 1376, 1405, 1437, 1470, 1489, 1507, 1585, 1634, 1635, 1644, 1664, 1672, 1677, 1680, 1710, 1726, 1747, 1795, 1803, 1823, 1824, 1831, 1845, 1863, 1888, 1943, 1947, 1964, 1984, 2024, 2050, 2085, 2090, 2147, 2187, 2216, 2219, 2230, 2294, 2309, 2370, 2416, 2443, 2451, 2547, 2605, 2651, 2655, 2690, 2698, 2700, 2715, 2722, 2735, 2745, 2803, 2840, 2846, 2865, 2872.

Onegdaj na obchodzie weselnym JPanny Anny *Cohn* (Kon) z JP. Stanisławem *Landau*, zebrano na Dom

Przytułku Starozakonnych, zł. 187 gr. 20, a na fundusz ubierania ubogich zł. 125.

Wyszedł poszyt trzeci Romansu allegorycznego *Rodin czyli Duch na drodze pokuty*, przez Józefa Symeona *Boguckiego*.

Woda na Wiśle przybiera; dziś rano wysokość iest stop 14 cali 5. Kra duża płynie.

Nakładem Ig: *Klukowskiego* wyszła 2ga edycja ulubionej *Skierniewickiej Polki*, skomponowanej na pjanoforte przez F. *Wilczek*, z widokiem Warszawsko-Wiedeńskiej Kolei żelaznej; cena zł. 1½.

Doniesionem zostało z różnych części kraiu tutejszego, że w ciągu upłynionych Stycznia i Lutego, z powodu zmarznięcia, lub zaspów śniegowych i t. p., znaleziono osób pozbawionych życia 35; najwięcej z nich byli wieśniacy, parę kobiet i Izraelita.

*Z Grodziska.* — Dziś tydzień wesołe grono Warszawian, ożywione obecnością nadobnych Dam w świetnych tualetach balowych, odbyło *pikmik* w tutejszym Foxalu, i zostawiło wrażenie mile spędzonych ostatków uciechy karnawałowej. O godz: 10tej rano ruszyły wagony z Warszawskiej stacji kolei żelaznej, napełnione stem osób zacnych, tworzących wesołe i przyiemne towarzystwo. Lotem ptaka minął pociąg czteromilową przestrzeń, i w godzinę stanął w rozkosznym Grodzisku. Damy i Młodzież uzupełniły w oddzielnych buduarach podróżne tualety, by okazać się wkrótce w balowej świetności w okazałym dwu-piątrowym salonie. Zagrzmiała na iednej z galerji orkiestra pod dyrekcją P. *Kubełki*, a *pikmik* rozpoczęto od żywego Walca; szły potem koleją Polki, Mazury, Kadryle, Polonezy, przerywane posiłkiem śniadannym i chłodnikami. O godz: 5tej zastawiono stoły obiadowe; a gdy wieczorem skończono biesiadę, rzęsiste światło dodało blasku tej zabawie, i w tem powabniejszej postaci okazało gustowne urządzenie salonu. Po spełnionych kielichach za powodzenie kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wesołe grono biesiaduiących wznowiło ochocze tańce, które tak dalece ożywiły wszystkich, że nawet starsi przypomnieli sobie młode lata i powiększyli koło tancerzy. Zabawa trwała do godz: 10tej w wieczór. Każdy wracał do Warszawy z uciechą i zadowoleniem wewnętrznem, dziękuiąc serdecznie Szanownym osobom, które podały myśl do zabawy i tak szczęśliwie iej dokonały. — *F. K.*

*Z Odessy d. 10 Lutego.* Przy braku obstalunków z zagranicy, pokup zboża iest u nas 3ci iuż miesiąc bardzo nieznaczny, skutkiem czego i ceny spadły, tak, iż w porównaniu z cenami iakie były w Listopadzie r. z. czetwert' płacą teraz o 3 do 3½ rubli assyg: niżej. Zapasy nasze wynoszą 760,000 czetwert pszenicy, atoli z tego iest iuż 320,000 w rękach kupców, i czeka tylko chwili otwarcia żeglugi.

*Anglja.* — Z powodu niezałatwionych ieszcze zatargów z Stanami Zjedn:, dano rozkaz do *Woolwichu* aby arsenał tameczny przysposobił 300 armat z amunicją dla statków umieszczonych przy brzegach *Kanady*. — Rząd ang: postanowił pocztę indyjską przesyłać przez *Tryest* i *Belgję*, a nie przez *Marsylję*.

*Francja.* — Stosunki dyplomatyczne między dworem francu: a Xięciem *Modeny*, maią być przywrócone. — Władze w Algierze obmyślaią ciągle środki na obronę równiny *Metidszy;* związek z innemi miastami iest bardzo utrudzony. Gwardja narodowa tameczna umieszczoną będzie na stopie ruchomej; ieneralna inspekcja milicji zapowiedzianą iest na 8go b.m. Roty aresztanckie wyruszyły iuż z Algieru; straż miasta poruczoną iest gwardji narodowej. *Abdelkader* przeprawiwszy się przez *Isser*, 10go z. m. wykonał napad na pokolenia *Isseru*. Marszałek *Bugeaud* (Biużo) posuwa się z *Hamzy*, aby Emirowi tył zaiąć. 12go z. m. przybył do Algieru mały oddział wojska z korpusu Marszałka. Ukazanie się *Abdelkadera* wznowiło powstania w górach *Aures*. Dziennik *Posłaniec* zapewnia, że wiadomości z Algierji nie są tyle niepokoiące. — 20go z. m. danym był świetny bal u Posła ang: Lorda *Cowley* (Kolej). — Z *Dellis* donoszą, że Szeik *Ben Zamum*, który doznawał od Francuzów tyle dobrodziejstw, z całym swoim hufcem przeszedł na stronę Francuzów. W *Dellis* obawiano się ataku ze strony Arabów. Emir miał znajdować się osobiście w tymże obozie, na który Jenerał *Gentil* (Żentyl) wykonał napad, a z Szeryfem *Ben Salem* połączył się w chwili, gdy tenże napadł na pokolenia *Isser*. — Izba Deputowan: 20go z. m. uchwaliła większością 166 głosów przeciw 42, proiekt do prawa o kanałach.

*Hiszpanja.* — Nowi Ministrowie pozyskali zadowolenie wszystkich stronnictw; nawet dzienniki progresistów publicznie utrzymuią, że iest lepszym od poprzedzaiącego. Stronnicy Xięcia *Walencji* zmuszeni są do milczenia; wiedzą bowiem, że ten Xiążę złożył dobrowolnie ster rządu w ręce Margr: *Miraflores*.

*Niemcy.* — W *Berlinie* tworzy się Towarzystwo, w celu zachęcania i nagradzania Dorożkarzów takich, którzy odznaczać się będą grzecznością, sumiennością, trzeźwością, pilnością i nie biciem koni. — Donoszą z *Wiednia* 22go z. m.: Najnowsze wiadomości z Galicji i wszystkich dawnych prowincji Polskich, uczyniły wielkie wrażenie. Jednakże nie ma najmniejszej wątpliwości o przytłumieniu zaburzeń. Te doniesienia nie wywarły najmniejszego wpływu na giełdzie Wiedeńskiej.

*Dostrzegacz Austrjacki* pisze z powodu zaszłych w Galicji rozruchów: Stronnictwo wichrzycieli porządku socyalnego, nie ograniczyło zbrodniczych zamachów swoich na *Poznaniu* i *Krakowie;* świeże w *Galicji* zaszłe

wypadki okazały, że one i przeciwko zakłóceniu spokojności tego kraiu wymierzone były. Tam iednakże wichrzyciele ujrzeli się zupełnie zawiedzionemi w zbrodniczych planach swoich. Władze miasta *Tarnowa* już były wcześnie uprzedzone o związkach i zamachach komunistycznych, które podług licznych doniesień Wieśniaków, miały za cel: uderzyć dnia 18go Lutego na miasto *Tarnów*, i rzucić się na iego mieszkańców i Zwierzchność miejscową. Zawczasu zatem zabezpieczono się przeciw temu. Tymczasem dzień 18go Lut: i noc następna spokojnie minęły; dopiero 19go w pół do 10tej rano spostrzeżono gromady Wieśniaków, konwoiuiących kilka ranionemi i trupami napełnionych wozów; byli to Właściciele ziemscy, Oficjaliści prywatni i Ekonomi w liczbie dziewiętnastu, których, iako burzycieli porządku i spokojności sami Wieśniacy uięli, i Zwierzchności wydali. Śledztwo z Włościan i innych świadków prowadzone, okazało: iż spiskowi usiłowali skłonić poiedyncze gromady Wieśniaków groźbami i środkami gwałtownego przymusu, czego ofiarą kilku Chłopów padło, do współudziału w maiących dnia 18go Lutego wybuchnąć rozruchach, a następnie do opanowania Tarnowa, zrabowania go i wyrżnięcia w pień wszystkich inaczej myślących. Jak mało wierni Wieśniacy tym ludzkość oburzaiącym zamiarom uwieść się dali, dowodzi krwawe ich z spiskowemi postąpienie. Tegoż samego dnia przybywali z innych miejsc Włościanie do miasta, prowadząc z sobą ienców podobnego rodzaiu. Po południu otrzymano wiadomość, że również w *Łysej Górze* spokojność przez spiskowych naruszoną została. Wysłany tamże oddział wojska, położył koniec utarczce, a uiętych i ranionych wichrzycieli porządku sprowadził do Tarnowa. W innych miejscach okręgu Bocheńskiego podobne zbrodnicze usiłowania miały miejsce, lecz sami Włościanie zniweczyli zamiary źle myślących.

*Z Wrocławia 26 Lutego.*— Dziś przybył tu koleią żelazną z Krakowa *Dembiński*, ieden z Dowódzców w dawnem powstaniu polskiem.

Gazeta *Szląska* donosi z Poznania: Spokojność zupełnie tu przywróconą została, bo wszyscy prawie spiskowi czekaią w więzieniach ostatecznego wyroku swego. Herszt spisku, dawny polski Sztabs-Oficer *Mierosławski*, w dzień maiących wybuchnąć rozruchów, nieukazał się na swoiem stanowisku, i to iuż odebrało całą odwagę i ufność spiskowym. Przypadkiem tylko uięto *Mierosławskiego* w bliskości *Klecka*; ów Naczelnik powstańców nie iako dowódzca, ale iako więzień tego dnia przywieziony został do naszego miasta. Teraz ięczy w kajdanach. Papiery, które *Mierosławski* w czasie, kiedy go uięto, w ogień chciał wrzucić, zostały ocalone; zawieraią one cały plan powstania, i listę głównych spiskowych; tych teraz wszystkich uięto, i do Poznania sprowadzono. Tym sposobem Władze są w posiadaniu dokładnej znaiomości o całem rozgałęzieniu ohydnego spisku. Broni znaleziono mało, tu i owdzie zapasy prochu, także kapiszony z fabryki Kolońskiej. Z papierów Mierosławskiego okazuie się (cośmy tu iuż donosili), że opanowanie Poznania miało się rozpocząć od wymordowania Komendantów, Oficerów i Urzędników Cywil:, następnie spiskowi mieli ogarnąć najwyższą Władzę, której iuż tem samem nadzieię miano zapewnić ślepe posłuszeństwo, skoro po usunięciu wszystkich dobrze myślących, dzika rota szaleńców potrafiłaby w uległości resztę mieszkańców utrzymać; ktoby zaś śmiał najmniejsze okazać nieposłuszeństwo, natychmiast śmiercią miał być karany. Przecież, szczęściem dla nas, Mierosławski iest uięty, iakkolwiek potrafił iuż raz ujść z więzienia iako Lokaj przebrany, tym razem Kucharz oddał go w ręce karzącej sprawiedliwości. Mieszkał on bowiem w dobrach spokojnego ziemianina, u którego pobyt dla tego sobie obrał, aby uszedł wszelkiego władz podejrzenia; tymczasem Kucharz tegoż dziedzica opowiadał gadatliwie w mieście o taiemniczym gościu; to ściągnęło uwagę policji i spowodowało iego uięcie. Był on zaopatrzony w paszport francuzki, i oprócz tego miał paręset fałszywych paszportów przy sobie.

*Portugalja.*— 3go z. m. pochowano zwłoki Hrabiego *Sabral*, który w r. 1820 za rządu tymczasowego, a następnie ieszcze kilkakroć był Ministrem skarbu. — W *Oporto* okradziono Kaplicę N. MARJI, gdzie spoczywa serce zmarłego Cesarza *Don Piotra*. Złodzieie zabrali Obraz z szczerego srebra i inne święte przedmioty. W okolicy *Koimbry* gości banda rabusiów.

*Rozmaitości.* — Konaiący chłopek w nocy, posłał Syna swego po Xiędza; który przyszedłszy do Plebanji, czekał dnia podedrzwiami, i dopiero wyiawił iaki go sprowadził interes. »Dla czegoż w nocy nie obudziłeś mnie? a teraz nie będę iuż potrzebny, bo twój Ojciec musiał skonać,” powiedział Szanowny Kapłan. »Kiedy proszę Dobrodzieia, Sąsiad nasz obiecał Tatula zabawiać, to nie miał czasu umrzeć,” odpowiedział dobroduszny posłaniec. — Młody Dziedzic wioseczki ofiarował swej Narzeczonej, pięknych parę garncy, z własnego lasu orzechów; lecz ta oświadczyła, że chociaż ie lubi, dla słabości zębów korzystać z daru nie może. »Mała rzecz,” odpowiedział młodzieniec, »nakażę na iutro pańszczyznę do gryzienia orzechów i przyślę do Pani, a czynności iej wskazać raczysz.” — Nie mogąc uspokoić płaczącego Ludwisia w nocy, Matka powiedziała: »Śpij Luciu, śpij; a iak uśniesz, to ci dam cukierków. — W iednem miasteczku prowincjonalnem, przy obiedzie Matka ciągle prawiła swym dzieciom aby zostawiały na talerzu etykietę, gdyż to należy do dobrego tonu; posłuszne gołąbeczki ściśle trzymały się tych przestrog, i do-

wodem tego iest następne zdarzanie: Raz będąc na proszonym obiedzie w domu obcym, dostały leguminkę, która im bardzo smakowała; lecz aby nie naruszyć zasad dobrego tonu, przy pozostawieniu próżnych talerzy, ułożono naprędce naradę, w skutek której, iedna ukłoniwszy się pięknie, w obec zgromadzonych osób, do Matki rzekła: »Proszę Mamy o pozwolenie zjedzenia nam etykiety od leguminki, gdyż bardzo iest smaczna.''

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Wikiński Jen:-Lejt: z Brześcia; Ejche Praporsz: z Petersb:; Kodrębski Wal: Porucz: Inżen: z Rossji. Rozensztejn Bendy Kup: z Gdańska; Wojda Kaz: Nacz: Pow: z Włocławka. (G. P.)

## DONIESIENIA.

Syndycy tymczasowi massy upadłości Izraela Jenichemsohna. Na skutek art: 66 K. 3ej K. H. wzywaią wszystkich Wierzycieli tejże massy o złożenie w ciągu dni 40, dowodów literalnych pretensje ich usprawiedliwiaiących, a to w Kancelarji Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 608. na ręce W. Andrychiewicza Podpisarza. — *Domański*, Obrońca Sądowy, *Folman*.

W dniu 25 z. m. w Teatrze Rozmaitości, lub w powrocie na ulicę Sto-Jerską, zgubiono BRANSOLETĘ z granatami, z wierzchu wypukłą, z gwiazdką białą perełkami ozdobioną. Uprasza się Znalazcy o oddanie takowej właścicielce pod Nr 1774 przy ulicy Sto Jerskiej, na dole po lewej ręce zamieszkałej, za nagrodą.

Potrzebna iest rodowita FRANCUZKA, Panna, w wieku najwięcej lat 15, do rozmowy z iedną osobą na wieś; o bliższych warunkach i zgodzie, dowiedzieć się można w domu pod Nr 543 przy ulicy Długiej, na 2m piątrze na lewo.

Do głównego składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Boka Nr 477, nadszedł 15 transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego małosolonego: oraz JARZĄBKÓW, CIEĆWIERZY, KAPŁONÓW świeżych, WYZINY krymskiej, SZAMAI, SERDELI, MINOGÓW, ŁOSOSIA świeżego i wędzonego, etc.

A. Kucharkin.

Do składu Towarów Rossyjskich w Goscinnym Dworze pod Nrem 1. i 2. nadszedł transport WYZINY krymskiej, SZAMAI wędzonych czyli Sielaw morskich, i JARZĄBKÓW świeżych, które sprzedaią się po zniżonej cenie.

W dniu 10 Marca r. b. n. s. o godz: 5 z południa, w Tryb: Cyw: tutejszym przy ulicy Długiej pod Nr 549, odbędzie się sprzedaż NIERUCHOMOŚCI Nr 1102 w Warszawie przy ul: Twardej stoiącej, która na zł. 66,587 gr. 28 została oszacowaną, i od tej summy licytacja zacznie się; o bliższych zaś szczegółach i warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można bądź u Podbielskiego lub Wysockiego Mecenasów, albo w Kancelarji Pisarza Tryb: Cywiln: Warszawskiego Wydz: 2go W. Janickiego.

SERWANTKA niezamykana, Kopersztychy, Dywanik, Łóżko polityrowane, Komoda, Biórko, Parawan, Kufry ordynaryjne, oraz Pościel, są do sprzedania przy ulicy Danielewiczowskiej, w oficynie pałacu Grabowskich, nad żelaznym gankiem, na 2m piątrze. Tamże powziąść można wiadomość o PIWNICACH suchych i widnych, które są wśród miasta do naięcia od 1go Kwietnia.

Są do sprzedania MEBLE zupełnie nowe, za pomierną cenę, pod Nr 2182 przy ulicy Konwiktorskiej, w podwórzu na dole, po lewej ręce.

Kilka par najpiękniejszego gatunku GOŁĘBI, nabyć można przy ulicy Ordynackiej pod Nr 1313 B, u właściciela domu; w tymże domu, 2 POKOJE Kawalerskie, są do naięcia od Wielkiej nocy.

W tych dniach przybyli nowo handluiący Ogrodnicy z M. Gennigen, z znaczną partją DRZEW OGRODOWYCH w rozmaitych gatunkach, CEBUL KWIATOWYCH Hollenderskich, FLANC Hollend: w rozmaitych gatunkach, i wiele innych NASION, z któremi polecamy się Sz: Publiczności; o sprzedaży takowych można się dowiedzieć w Hotelu Lipskim pod Nr 14 stancji. *Dürr*, Ogrodnik.

W każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki, są różne MEBLE, Sprzęty kuchenne; oraz GARDEROBA Mezka i Damska. w domu pod Nr 418, przy ulicy Krak:-Przed: na 2 piątrze.

1mo, Dobra RUDAWKA, KRASNA, SIEMIENISZKI i ATEMIAI, w Gubernji Augustowskiej Powiecie Kalwaryjskim położone, są do oddania z rokiem bieżącym w Administracją na lat 6, na ryzyko tegoż Administratora, który powinien mieć stosowną kaucję do dochodu z Dóbr ustanowionego i inwentarz własny.

2do, Dobra SOBOLKA, w Powiecie Łęczyckim położone, z przyległemi 5ma wsiami kolonjalnemi, z których czynsz opłacaią do Dziedzica, iest do oddania w r. bieżą: w Administrację. Administrator powinien mieć stosowną kaucję i inwentarz. Ubiegaiący się o takowe Administracje, powezmą wiadomość u Pełnomocnika obu wspomnionych Maioratów, w domu Nro 1274 przy ulicy Nowy Świat, niedochodząc Alexandryjskiego Kościoła.

BUFET i SZAFA iesionowa za szkłem, w dobrym stanie, mogące być użyteczne do Cukierni lub do Handlu Saskiego; oraz BILLARD mahoniowy, mało co używany, ze wszystkiemi rekwizytami, są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 795, w Szynku w Sklepie — Tamże są rozmaite MEBLE nowe, iesionowe.

---

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 7.

TEATR. Z powodu słabości JPani *Estelli*, dziś zamiast *Noc i Poranek* w Wielkim Teatrze, będą w Rozmaitości: 13ty raz *Matka Chrzestna*. 5ty raz *Fiorina* — Jutro, 28my raz *Estella*. 42gi raz *Dwa Poiedynki*.

Polecam się względom łaskawej Publiczności, iż otworzyłem RESTAURACJĘ pod Nr 280 w domu W. Wejcherta na rogu ulicy Freta i Długiej; będę się starał tak iak poprzednio: Obiad z 5ciu Potraw składaiący się smacznie i czysto sporządzony, za zł. 1 gr. 20, przy rychłej usłudze; wszelkie obstalunki przyjmuią się za pomierną cenę. FLAKI w Czwartek i Niedzielę, smacznie, czysto z pulpetami urządzone. Adam *Fabiszewski*.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Stokfisz, Sandacz z iaiami, Szczupak faszerowany, Okoń po hollender:, Karaś, Lin duszony, Kotlety rybne, Zupa rybna, szczawio: i z powideł, Naleśniki. Pierogi, Potrawy mięsne.

Jutro w Restauracji *Boczkowskiego*, przy ulicy Długiej pod Nr 550, Stokfisz, Szczupak, Sandacz, Okoń, Karp, Zrazy nelsońskie i garnuszkowe, Potrawa z pulard, Befsztyk, Kotlety cielęce, Rozbratel wiedeński.